

Sygn. akt I C 741/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 sierpnia 2020 r.

Sąd Rejonowy w Tczewie I Wydział Cywilny

Przewodniczący: Sędzia Dorota Słowik

Protokolant: sekretarz sądowy Dagmara Wróbel

po rozpoznaniu w dniu 27 sierpnia 2020 r. w Tczewie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. B. (1)

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W., (...) (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanych (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. oraz (...) (...) z siedzibą w W. solidarnie na rzecz powoda J. B. (1) kwotę 500 zł. (pięćset złotych),
2. zasądza od pozwanych (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. oraz (...) (...) z siedzibą w W. solidarnie na rzecz powoda J. B. (1) kwotę 30 zł. (trzydzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

sygn. akt I C 741/19

UZASADNIENIE

Po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa, J. B. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanych (...) (...)spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. oraz (...) (...) w W. solidarnie na jego rzecz kwoty 500 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kosztów sądowych według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazał, iż pozwani bezprawnie prowadzą wobec niego windykację noszącą cechy nękania, naruszając tym samym jego dobra osobiste, w szczególności prawo do prywatności, godność, mir domowy i wolność, co doprowadziło do rozstroju jego zdrowia. Dalej wskazał, iż w 2007 r. zawarł umowę z (...) Bank S.A., na podstawie której otrzymał kredyt na samochód. Ponieważ nie uiszczał należnych rat, umowa została wypowiedziana. Wskazana wierzytelność uległa jednak przedawnieniu. Pozwani jednak próbując wyegzekwować wierzytelność, wielokrotnie, po kilka razy dziennie, dzwonili do niego, jego ojca oraz żony, naruszając ich spokój. Gdy powód decydował się na rozmowę z przedstawicielami pozwanych, byli oni wobec niego aroganccy i zmięrzali do tego, aby słownie uznać dług. Wobec tego powód, jak wskazał, bał się tych rozmów. Żona oraz ojciec przy każdym kontakcie przekazywali mu informację, że pozwani „znowu go szukają”. Silny stres spowodowany działaniem pozwanych doprowadził go do nadciśnienia tętniczego.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany (...) (...) z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, a także opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

W uzasadnieniu pozwany wskazał, że kwestionuje roszczenie co do zasady, jak i co do wysokości. Zaprzeczył, aby doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda oraz wystąpiły przesłanki warunkujące odpowiedzialność pozwanej z tytułu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych.

Pozwany (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz opłaty od pełnomocnictwa.

W uzasadnieniu pozwany zaprzeczył, aby zostały spełnione przesłanki warunkujące odpowiedzialność z tytułu naruszenia dóbr osobistych tj. że nie istnieje stosunek prawny łączący powoda i wierzyciela, na rzecz którego działa pozwany, że wierzycielowi, na rzecz którego działa pozwany nie przysługuje istniejące i wymagalne roszczenie względem powoda. Pozwany zaprzeczył, że dobra osobiste powoda zostały naruszone wskutek działalności pozwanego, że pozwany wielokrotnie telefonował do powoda i osób trzecich oraz że kontakty pozwanego miały miejsce po wezwaniu pozwanego do ich zaprzestania oraz że wystąpiła krzywda po stronie powoda. Pozwany wskazał, że nie istnieje związek przyczynowo – skutkowy pomiędzy działalnością pozwanego, a krzywdą powoda, w szczególności nerwicą i nadciśnieniem tętniczym oraz że wysokość żądanego przez powoda zadośćuczynienia jest adekwatna do rozmiaru krzywdy. Pozwany zaprzeczył także, aby jego działania były bezprawne.

Pozwany podkreślił, że powód jest dłużnikiem wierzyciela, na rzecz którego działa pozwany, który podejmuje działalność zmierzającą do wyegzekwowania roszczenia o zapłatę. W ocenie pozwanego zarówno wierzyciel jak i podmiot działający na jego zlecenie był uprawniony do podejmowania w stosunku powoda działań zmierzających do wyegzekwowania należności, w tym także do kontaktowania się z dłużnikami. Pozwany wskazał, że dla sprawy nie ma znaczenia, czy roszczenie było przedawnione, przedawnienie nie oznacza, że roszczenie nie istnieje i nie jest wymagalne. Pozwany prowadzi czynności zgodnie z przepisami prawa. Zdaniem pozwanego czynności przez niego prowadzone nie były nadmiernie uciążliwe, pozwany zdołał zaprzeczyć, aby informowano osoby postronne o istnieniu zadłużenia.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 4 czerwca 2007 r. J. B. (1) zawarł z (...) Bank S.A. w W. umowę kredytu nr (...), na podstawie której bank udzielił J. B. (1) kredytu złotowego indeksowanego kursem (...), stanowiącego równowartość złotych polskich kwoty 35.612,70 CHF na okres 60 miesięcy. Kredyt był przeznaczony na sfinansowanie zakupu samochodu S. (...). Nadto, 5 czerwca 2007 r. strony zawarły umowę przewłaszczenia w celu zabezpieczenia powyższej wierzytelności, na podstawie której bank stał się właścicielem udziału w prawie własności wskazanego samochodu w wymiarze 49/100.

(**Dowód:** umowa kredytu - k. 244; umowa przewłaszczenia - k. 244v)

Początkowo rata wynosiła około 1.700 zł, a J. B. (1) spłacał kredyt zgodnie z harmonogramem. Jednakże gdy rata osiągnęła wysokość ponad 3.000 zł, J. B. (1) zaprzestał dalszej spłaty z powodu braku środków. W konsekwencji (...) Bank S.A. wypowiedziała umowę. W związku z tym pismem z dnia 27 stycznia 2011 bank wezwał J. B. (1) do zapłaty łącznej kwoty 99.740,81 zł. (...) Bank S.A. wystawiła bankowy tytuł egzekucyjny z dnia 13 lipca 2011 r. nr (...), któremu postanowieniem Sądu Rejonowego w Tczewie, w osobie referendarza sądowego, z dnia 5 października 2011 r., sygn. akt (...), nadano klauzulę wykonalności. Wobec stwierdzenia bezskuteczności prowadzonej egzekucji, postanowieniem z dnia 21 czerwca 2012 r. Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym Gdańsk – Północ w Gdańsku M. C., sygn. akt KM (...), umorzył postępowanie egzekucyjne prowadzone wobec J. B. (1).

(**Dowód:** ostateczne wezwanie do zapłaty - k. 246v; postanowienie z dnia 5 października 2011 r. - k. 241v; postanowienie Komornika Sądowego z dnia 21 czerwca 2012 r. - k. 245)

Pismem z dnia 31 grudnia 2014 r. (...) Bank S.A. zawiadomiła J. B. (1) o przelewie przysługującej wobec niego wierzytelności za rzecz (...) (...) w W.. Następnie podmiot ten w dniu 8 maja 2015 r. wniósł przeciwko J. B. (1) pozew w elektronicznym postępowaniu upominawczym. Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym (sygn.

akt (...), Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie orzekł zgodnie z żądaniem pozwu. Od nakazu zapłaty J. B. (1) skutecznie wniósł sprzeciw, podnosząc m.in. zarzut przedawnienia. W toku dalszego postępowania powód (...) (...) w W. cofnął pozew bez zrzeczenia się roszczenia.

(**Dowód:** pismo z dnia 31 grudnia 2014 r.; wydruk pozwu k. 265v-236; nakaz zapłaty – k. 239v; wydruk sprzeciwu – k. 226-227v; oświadczenie o cofnięciu pozwu – k. 235)

Czynności windykacyjne wobec J. B. (1) w imieniu wierzyciela (...) (...) w W., prowadziła (...) sp. z o.o. Pomimo tego, iż J. B. (1) jasno wyraził swoje stanowisko, co do upływu terminu przedawnienia, podmiot ten nadal prowadził wobec niego czynności. Od stycznia 2018 r. do lipca 2019 r. (do momentu powzięcia informacji o nn. sprawie) przedstawiciele pozwanej (...) (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. wykonywali po kilka połączeń telefonicznych dziennie do powoda. Nadto, wykonywano połączenia do jego ojca Z. B. oraz żony J. B. (2). Telefony wykonywano nawet do miejsca pracy żony J. B. (1). J. B. (1) nie wie skąd pozwani uzyskali numery telefonów do niego oraz jego najbliższych. Przed każdą rozmową wypytywano o dane J. B. (1) i datę jego urodzin. Bez podania tych danych, przedstawiciele pozwanych nie udzielali dalszych informacji. J. B. (1) bał się udzielać takich danych, aby nie uznać długu bądź w inny sposób sobie zaszkodzić. Z uwagi na natarczywość przedstawicieli pozwanych, niekiedy nie odbierał tych połączeń i próbował zablokować numery, z których następowały połączenia. Ich częstotliwość bardzo denerwowała J. B. (1) oraz jego żonę. Rozmowy były nieprzyjemne, osoby prowadzące rozmowy przekonywały powoda, o tym, że przedawnienie roszczenia nie ma żadnego znaczenia, że nie może on uchylać się od spłaty zadłużenia, ton osób prowadzących rozmowy po otrzymaniu informacji o przedawnieniu był kpiący, lekceważący ten fakt. Rozmowy te potęgowały w powodzie uczucie zastraszenia. Do Z. B. wykonano jedno połączenie, przy czym podał się on za swojego syna i dlatego udzielono mu szczegółowych informacji, podkreślając przy tym konieczność spłaty zadłużenia. J. B. (1), na skutek działań pozwanych, odczuwał zagrożenie, albowiem początkowo nie widział czego dotyczą telefony. Następnie lękał się, że pomimo cofnięcia pozwu cała sprawa znowu stanie się aktualna. Próby kontaktu ze strony pozwanych ustały po doręczeniu im odpisu pozwu w niniejszej sprawie. Z powodu działań pozwanych, J. B. (1) miał problemy ze snem, cały czas rozmyślał o kolejnych próbach kontaktu. U J. B. (1) zdiagnozowano nadciśnienie, w związku z czym zażywa stosowne leki.

(**Dowód:** pismo z dnia 4 marca 2019 r. – k. 247; historia wizyt – k. 250-252; zeznania J. B. (1) – k. 276-277, 344; zeznania J. B. (2) – k. 343; zeznania Z. B. - k. 343-344; nagrania rozmów- płyta CD- k.).

Sąd zważył co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zgromadzonych w aktach sprawy dokumentów oraz zeznań powoda i świadków. Treść tych dokumentów nie budzi wątpliwości, a ich autentyczność nie była kwestionowana. Okazały się one przydatne przede wszystkim w zakresie ustaleń dotyczących istnienia wierzytelności wobec powoda J. B. (1) oraz faktu jej przedawnienia. Podkreślić przy tym należy, iż nie są to okoliczności sporne między stronami. Dokumenty medyczne z kolei pozwoliły na poczynienie ustaleń, co do aktualnego stanu zdrowia powoda. Sąd dał również wiarę przesłuchanym w sprawie świadkom – J. B. (2) i Z. B. – oraz zeznaniom powoda J. B. (1). Treść ich zeznań była spójna i wzajemnie się uzupełniała. W szczególności zeznania powoda oraz jego żony zgodnie oddawały rzeczywistość związaną z działaniami pozwanych oraz ich wpływem na samopoczucie powoda. Pozwoliły one na ustalenie rodzaju podejmowanych czynności windykacyjnych wobec powoda oraz ich zakresu, który nie ograniczał się tylko do kontaktu z J. B. (1).

Przechodząc do oceny prawnej wskazać należy, iż powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na treść art. 23 k.c., który stanowi, że dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach.

Środki ochrony na wypadek naruszenia dóbr osobistych reguluje art. 24 § 1 k.c., zgodnie z którym ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne, zaś w razie już dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie można również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

W myśl art. 448 k.c., w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych, Sąd powinien zatem w pierwszej kolejności określić dobro osobiste, które mogło zostać naruszone, a następnie ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a dopiero w przypadku pozytywnej odpowiedzi - ustalić, czy działanie pozwanego było bezprawne. Dowód, że dobro osobiste zostało naruszone ciąży na osobie poszukującej ochrony prawnej zgodnie z art. 24 k.c. Natomiast na tym, kto podjął działania zagrażające dobru osobistemu innej osoby lub naruszające to dobro, spoczywa ciężar dowodu, że nie było ono bezprawne.

Trafnie wskazuje powód, iż doszło do naruszenia jego dóbr osobistych w postaci wolności, miru domowego i prywatności. Fakt, iż w art. 23 k.c. nie wymieniono dóbr w postaci miru domowego oraz prywatności nie ma znaczenia, albowiem katalog z art. 23 k.c. ma charakter otwarty. W orzecznictwie utrwalone jest stanowisko co do istnienia tych dóbr osobistych, wobec czego nie można zasadnie kwestionować ich objęcia zakresem normowania art. 23 k.c. (zob. przykładowo wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 października 1967 r., II CZ 52/67). Działania windykacyjne prowadzone przez pozwanych nosiły znamiona potocznie rozumianego nękania, tj. uporczywego i niechcianego niepokojenia, co stanowiło naruszenie ww. dóbr osobistych powoda poprzez pozbawienie go spokoju i bezpieczeństwa. Podkreślić trzeba, że działanie pozwanych miało charakter stosunkowo długotrwały i celowy, zmierzając do uprzykrzenia i dezorganizacji życia powoda oraz wzbudzenia w nim uzasadnionego poczucia zagrożenia. W ocenie Sądu doszło więc do naruszenia wolności powoda rozumianej jako swobody w podjęciu decyzji – był on bowiem usilnie namawiany do tego aby spłacić wierzytelność, pomimo tego, że jest ona przedawniona i stanowi tzw. zobowiązanie naturalne. Chociaż aktualnie, pomimo starań pozwanych, powód nadal nie spłacił zobowiązania, to nie można zasadnie twierdzić, iż w ten sposób nie doszło do naruszenia jego dóbr osobistych. Nie jest bowiem w tym przypadku konieczne przełamanie woli danej osoby. Z kolei naruszenie dóbr osobistych w postaci miru domowego i prywatności wiąże się z zakłóceniem poczucia bezpieczeństwa i niezakłóconego korzystania z własnego mieszkania, stanowiącego centrum aktywności życiowej, z którą związana jest prywatność każdej osoby. Nie budzi bowiem wątpliwości, iż dom dla człowieka jest miejscem, w którym może odnaleźć spokój – pozwani swoimi zachowaniami oddziaływali na sferę psychiczną powoda skutecznie pozbawiając go tego poczucia. Nawet bowiem przebywając w domu powód nie mógł mieć przekonania, iż jest wolny od ingerencji pozwanych.

W ocenie Sądu wbrew stanowisku pozwanych ich działania należy uznać za bezprawne. Fakt, iż pozwanemu (...) (...) w W. przysługuje wierzytelność wobec powoda, co jest bezsporne, nie wyłącza bezprawności. W tym kontekście trzeba zauważyć, że przedstawione wyżej dobra osobiste należą do praw podmiotowych bezwzględnych, zatem na wszystkich - także firmach windykacyjnych spoczywa obowiązek nieingerowania w sferę spraw wchodzących w ich zakres, z wyjątkiem sytuacji prawnie uzasadnionych, co niewątpliwie w rozpoznawanej sprawie nie miało miejsca. Jest całkowicie oczywiste, że podmiot, któremu przysługuje wierzytelność może prowadzić wobec dłużnika działania windykacyjne, jednakże nie są one nieograniczone. Winny być one adekwatne do okoliczności danej sprawy, celowe, proporcjonalne i zgodne z zasadami współżycia społecznego. Dłużnik ma bowiem prawo podnoszenia stosownych zarzutów, w tym zarzutu przedawnienia. W niniejszej sprawie powód jednoznacznie podnosił taki zarzut wobec pozwanych – i to zarówno w toku postępowania sądowego, w którym cofnięto skierowany przeciwko niemu pozew, jak i podczas późniejszych kontaktów z pozwanymi. Pozwani byli całkowicie świadomi stanowiska powoda,

jednakże nie zaprzestali swoich praktyk. Nie jest więc tak, iż po uzyskaniu stanowiska dłużnika, można nadal bez odpowiedzialności co do sfery dóbr osobistych stosować praktyki nękające, dręczące, naruszające spokój osoby, która w sposób niebudzący wątpliwości przedstawiła swoje racje. Działanie firmy windykacyjnej, która lekceważy obywatela i niezgodnie z zasadami współżycia społecznego, dobrymi obyczajami wymusza na nim przez nękanie go w różny sposób, spłatę długu co do którego zgłosi on zarzut przedawnienia lub uznał żądanie za bezpodstawne jest naruszeniem dóbr osobistych. W związku z powyższym, Sąd uznał, że w niniejszej sprawie zaszyły przesłanki bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powódki, przy czym okoliczności sprawy wskazują, że pozwani mieli pełną świadomość tego, że roszczenie jest przedawnione.

Zadośćuczynienie przewidziane w art. 448 k.c. jest roszczeniem samodzielnym, niezależnym od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego, których wybór ustawa pozostawia pokrzywdzonemu. Dopuszczalna jest zatem kumulacja poszczególnych środków ochrony dóbr osobistych przewidzianych w art. 24 i art. 448 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 sierpnia 2014 r., II CSK 552/13).

W sytuacji jednak wystąpienia z żądaniem opartym o art. 448 k.c., koniecznym staje się również wykazanie przez stronę powodową przesłanek wskazanych w tym przepisie, a więc obok faktu istnienia dobra osobistego, którego naruszenie powoduje szkodę niemajątkową oraz samego faktu jego naruszenia – także krzywdy, tj. szkody niemajątkowej oraz adekwatnego związku przyczynowego między działaniem bądź zaniechaniem strony pozwanej a doznaną krzywdą. Podkreślić należy również, że w judykaturze podnosi się, że artykuł 448 k.c. znajduje zastosowanie tylko w wypadku zawinionego naruszenia dóbr osobistych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2010 r., II CSK 248/10, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2002 r., V CKN 1581/00, OSNC 2004, nr 4, poz. 53). Wynika to z samej systematyki Kodeksu cywilnego – wspomniany przepis został bowiem umieszczony wśród przepisów o czynach niedozwolonych bez wskazania podstaw i przesłanek odpowiedzialności, jak również bez wyszczególnienia przesłanek egzoneracyjnych. W takiej zaś sytuacji należy stosować ogólne zasady odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych, zaś podstawową zasadą odpowiedzialności z tego tytułu jest zasada winy sprawcy. Wina może przybrać postać umyślną albo nieumyślną, a odpowiedzialność cywilna wiąże się z każdą postacią winy, a więc również z najlżejszym niedbalstwem.

W ocenie Sądu zawinienie pozwanych nie budzi wątpliwości. Pozwani, znając stanowisko powoda co wiarygodności, kontynuowali działania windykacyjne o charakterze nękania. Liczyli się ze skutkami swoich działań. Pomimo tego, wbrew woli powoda, nadal je prowadzili. Wykonując szereg telefonów do powoda i jego rodziny, skutecznie wytworzyli w nim poczucie zagrożenia, prywatności oraz spotęgowali stres. Z przedstawionych przez powoda nagrań rozmów wynika, iż rozmowy miały charakter nękania, ton osób prowadzących rozmowy był władczy, miał w rozmówcy wzbudzić przeświadczenie, że bezspornie winien on świadczenie spełnić, natomiast po wskazaniu przez powoda na przedawnienie roszczenia rozmowa każdorazowo nie została zakończona, ale telefonujący przekonywał powoda, że nie ma to znaczenia, przy czym ton rozmówcy stawał się jeszcze bardziej niegrzeczny, kpiący. Sąd uznał, że ilość telefonów była znaczna, nie były to tylko rozmowy nagrane przez powoda – telefonów było co najmniej kilkanaście, w tym zakresie Sąd dał wiarę zeznaniom powoda i świadków. Nagrania rozmów dowodzą jednocześnie, że powód był tymi rozmowami zdenerwowany, tłumaczył, że roszczenie jest przedawnione. Jednocześnie nie sposób zgodzić się z pozwanymi, że ich działania były uprawnione i zgodne z prawem. Egzekucja może opierać się jedynie o tytuł wykonawczy, czego pozwani mają świadomość, pozwani takiego tytułu nie posiadają. Słuszność mają pozwani, że roszczenie przedawnione może zostać spełnione przez dłużnika, jednakże winno to nastąpić dobrowolnie, a nie na skutek wielokrotnego nękania i uporczywej windykacji.

Zdaniem Sądu powód mógł czuć zagrożenie i mieć poczucie krzywdy, miał świadomość, że sprawa zakończyła się umorzeniem postępowania, a podniesiony przez niego zarzut przedawnienia jest zasadny, tymczasem po wielu miesiącach od zakończenia postępowania otrzymywał telefony, w których w niemiły sposób próbowano skłonić powoda do realizacji tego roszczenia. Powód czuł z tego powodu niepokój, miał problemy ze snem, bał się kolejnych rozmów, mimo wskazywania na przedawnienie telefony nie milkły. Wbrew stanowisku pozwanych krzywda nie musi się objawiać stanami chorobowymi, wystarczający jest stan permanentnego stresu, który z pewnością swoimi działaniami pozwani u powoda wywołali. Istnienie adekwatnego związku przyczynowego między tymi działaniami a

doznaną przez powoda krzywdą nie budzi wątpliwości, w tym zakresie Sąd dał wiarę powodowi, który wskazywał, że wcześniej dolegliwości chorobowych nie miał, nadto to właśnie odwoływanie się do starego, przedawnionego długu wywołało w nim stres i niepokój.

Wskazać należy, że przy ocenie wysokości żadanego zadośćuczynienia, sąd uwzględnia rodzaj dobra, które zostało naruszone oraz charakter, stopień nasilenia i długość okresu doznawania przez pokrzywdzonego ujemnych przeżyć psychicznych spowodowanych naruszeniem (krzywda). Dla oceny tej nie jest też bez znaczenia stopień winy osoby naruszającej dobra osobiste i cel, który zamierzała ona osiągnąć, podejmując działanie naruszające te dobra. Jednocześnie przypomnieć należy, że zakres krzywdy należy oceniać nie według subiektywnego odczucia pokrzywdzonego, ale według miar zobiektywizowanych, odwołujących się nie tylko do tych odczuć, ale przede wszystkim do obiektywnego postrzegania tej krzywdy w odbiorze społecznym. Zasądzenie zadośćuczynienia powinno być „stosowne”, a zatem jego wysokość powinna uwzględniać wszystkie okoliczności sprawy.

Uwzględniając powyższe wytyczne i poczynione w sprawie ustalenia opisane powyżej, Sąd uznał, iż żądana przez powoda kwota w wysokości 500 zł jest zasadna. W ocenie Sądu kwota ta jest adekwatna do dokonanego naruszenia i wystarczająca dla ochrony naruszonych dóbr osobistych powoda. Sąd miał na uwadze zarówno zakres i rodzaj podejmowanych wobec pozwanego czynności oraz ich skutki, ale również fakt, iż wierzytelność wobec powoda istnieje, jednakże ma ona charakter naturalny wobec upływu terminu przedawnienia.

Mając na uwadze powyższe, Sąd w punkcie I wyroku zasądziło od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 500 zł. Orzekając o solidarnej odpowiedzialności pozwanych Sąd miał na uwadze treść art. 441 k.c. oraz fakt, iż chociaż do pracownicy (...) (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. prowadzili windykację wobec powoda, to jednak czynili to na zlecenie pozwanego (...) (...) w W., czyli wierzyciela.

W punkcie II wyroku, na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. oraz art. 105 § 2 k.p.c., zasądzono od pozwanych solidarnie na rzecz powoda 30 zł tytułem kosztów sądowych.

Sygn. akt I C 741/19

ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...)

T., dnia 27 sierpnia 2020 r.

(...)